

GOŚC NIEDZIELNY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

ADMINISTRACJA i REDAKCJA:
Katowice, ulica Piłsudskiego 58
Telefon 13-30, PKO. 304.264
Redaktor naczelny Ks. A. Siemienik



Prenumerata: Przy odbiorze na pocztę, na probostwach i u agentów kwart. zł 2.40, mies. zł 0.80.



Droga Krzyżowa w Rzymie w Koloseum.

DROGA KRZYŻOWA W RZYMIE W KOLOSEUM



Procesja wychodzi z kościoła Santa Croce.



Procesja przy wejściu do Koloseum.



Na lewo: Tłumy ludu, biorące udział w Drodze Krzyżowej w Koloseum.



Na prawo: Kazanie w czasie Drogi Krzyżowej.



Uczestnicy śląskiej Pielgrzymki Jubileuszowej przed krzyżem w Koloseum.



Część Koloseum najlepiej zachowana.

Koloseum, ogromny amfiteatr, zostało zbudowane za czasów rzymskich cesarzy Wespazjana i Tytusa w latach 72 — 80 po Chrystusie. Koloseum zdołało pomieścić 50,000 osób, które przyglądały się walkom gladiatorów. Na arenie Koloseum zginęło wielu chrześcijan; ginęli za wiarę, a krew ich przyspieszyła triumf Krzyża w państwie rzymskim. Wtedy to na arenie, przesiąkniętej krwią Męczenników, wzniesiono krzyż Chrystusowy. Krzyż ten przetrwał wieki, dopiero w roku 1874 zburzyła go ręka rządów zionących nienawiścią do chrześcijaństwa. Ale i tym razem Krzyż zwyciężył: 29 listopada 1925 poświęcono kamień pod nowy krzyż w Koloseum i dziś znowu wznosi się krzyż na arenie Koloseum.

Na Niedzielę czwartą Postu

Lekcja z listu św. Pawła do Galatjan (4, 22—31).

Bracia! Napisano jest, iż Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten, który był z niewolnicy, narodził się według ciała, ten zaś z wolnej, wskutek obietnicy. To powiedziano obrazowo; albowiem owe niewiasty oznaczają dwa przymierza. Jedno z góry Synaju, rodzące w niewoli i takim jest Agar — Agar bowiem oznacza górę Synaj w Arabji, — która odpowiada teraźniejszemu Jeruzalem, będącemu w niewoli z synami swymi. Ale Jeruzalem górne wolne jest — ono jest matką naszą. Albowiem napisano: „Wesel się niepłodna, która nie rodzisz, raduj się i wykrzykuj, która nie znasz boleści rodzenia; bo daleko więcej dzieci ma opuszczona, niż ta, co ma męża“ (Izaj. 54, 1). My tedy, bracia, podobnie jak Izaak, jesteśmy synami obietnicy. Lecz jak wówczas ten, co się narodził według ciała, prześladował urodzonego według ducha, tak i obecnie. Lecz co mówię Pismo? „Wydal niewolnicę i syna jej; albowiem syn niewolnicy nie będzie dziedzicem wraz z synem wolnej“ (1. Mojż. 21, 10). A przeto, bracia! nie jesteśmy synami niewolnicy, lecz wolnej; tą wolnością obdarzył nas Chrystus.

Ewangelja świętego Jana (6, 1—15).

W on czas: Przeprowadził się Jezus na drugi brzeg morza Galilejskiego, to jest Tyberjadzkiego. I szła za

Nim rzesza wielka, gdyż widzieli cuda, które działał nad tymi, co byli niemocą złożeni. Jezus zaś wstąpił na górę i tam usiadł z uczniami Swoimi. Nadchodziła właśnie Pascha, uroczystość żydowska.

A gdy Jezus podniósł oczy i ujrzał, iż rzesza bardzo wielka ku Niemu nadciąga, rzecze do Filipa: „Skąd zakupimy chleba, by ci posilić się mogli?“ To zaś mówił, by go wystawić na próbę; sam bowiem wiedział, co miał uczynić. Filip Mu odrzekł: „Za dwieście denarów nie starczy dla nich chleba, by każdy z nich choć trochę otrzymał“. Odzywa się doń Andrzej, jeden z uczniów Jego, brat Szymona Piotra: „Jest tu jedno pachole, które ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to znaczy na tylu?“ Jezus jednak rzekł: „Każcie ludziom usiąść“. — Na miejscu zaś owem było dużo trawy; — porozkładali się więc mężczyźni, w liczbie około pięciu tysięcy. Jezus zaś wziął chleby, a złożwszy dzięki, rozdał siedzącym; podobnież i z ryb, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzecze do uczniów Swych: „Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nie zginęły“. Zebrali przeto, i z pięciu chlebów jęczmiennych napełnili dwanaście koszyków ułomkami, które pozostały po tych, co jedli. A ludzie owi, co patrzyli na cud, który Jezus zdziałał, mówili: „Ten jest naprawdę Prorokiem, który ma przyjść na świat“. Jezus tedy, wiedząc, że mieli zamiar przyjść, by porwać Go i okrzyknąć Go królem, usunął się znowu na górę sam jeden.

„Łańcuch szczęścia.“

Zaznaczyliśmy krótko w poprzednim numerze, że różne osoby, nawet księża, otrzymują listy, które mają odpisać 9 razy i przesłać 9 osobom. W ten sposób tworzy się łańcuch listów, rozsyłanych na wszystkie strony Europy i całej kuli ziemskiej wogóle.

Łańcuch ten ma jakoby przynosić szczęście tym, którzy biorą w nim udział, a nieszczęście tym, którzy odebrawszy list wrzucają go do kosza lub palą, nie odpisawszy 9 razy i nie posławszy 9 osobom. Jest to oczywiście zabobonne i niemądre zapatrywanie, a przytem szkodliwe dla zdrowia przedelikaconych nerwowo osób, których dziś nie brak.

Jednym z rodzajów zabobonu jest przypisywanie rozmaitym czynnościom skutków zależnych od wykonania tych czynności. Typowym przykładem takiego zabobonu jest wspomniany na wstępie łańcuch szczęścia. Wszak ci, którzy odpisują nadesłany list łańcuchowy i przesyłają go innym osobom, czynią to po pierwsze dlatego, że boją się nieszczęścia, które ma im jakoby przynieść nieodpisanie i nieprzesłanie listu, a po drugie dlatego, że spodziewają się, iż odpisanie listu łańcuchowego i przesłanie go innym osobom przyniesie im szczęście, — uważają więc, że od wykonania tych czynności t. zn. odpisania listu i przesyłania odpisów innym osobom zależy, jako skutek, szczęście, a naodwrot, że jako skutek zaniechania, niewykonania tych czynności następuje nieszczęście. A to właśnie jest zabobonne zapatrywanie, wykonanie zaś powyższych czynności jest zabobonem, który, jak każdy zabobon, sprzeciwia się prawdziwej czci należnej Bogu, bo — jak w tym wypadku — szczęście czy nieszczęście uzależnia się od błahych nie będących czynności, a nie od Boga, w którego łaskach jest wszystko, a więc też i szczęście

i nieszczęście. Przypomnieć też należy, że zabobon, jako sprzeciwiający się prawdziwej czci Bożej, jest grzechem. Charakterystycznym jest, że właśnie najbardziej zabobonni są ci, którzy nie oddają Bogu należnej Mu czci; uważają się za „postępowych“ i „inteligentnych“, nie wierzą w Boga, wątpią w Jego istnienie, uważają, że wiara w Boga nie da się z rozumem pogodzić, uważają religję za głupstwo, a za głupców tych wszystkich, którzy wierzą, — a tymczasem jakżeż oni sami błądzą! Oni wierzą, że odpisanie listu 9 razy szczęście przynosi! Czyż może być większy nierozum?

My wierzymy w Boga wszechwiedzącego, wszechmocnego, i wiara ta wyzwala nas, uwalnia nas od niemądrych i zabobonnych zapatrywań!

Oni nie wierzą w Boga wszechmocnego, albo wiara ich jest słaba, ale wierzą, że odpisanie listu ma taką moc, iż da szczęście tym, którzy list odpiszą.

I teraz pytam: w co trudniej wierzyć — czy w to, że Bóg, Najwyższa Istota, jest wszechmocny i może mi dać szczęście, gdy będzie to zgodne z Jego wolą — czy w to, że odpisanie listu da mi szczęście?

Złe jest z rozumem ludzkim, pozostawionym samemu sobie. Jest to prawda już dawno udowodniona. Łańcuch szczęścia jest jeszcze jednym dowodem na to, że niema wprost granicy dla głupoty, w jaką wpaść może i wpada rozum ludzki wtedy, gdy odrzuca Boga, a sam chce wszystko zgłębić i zrozumieć.

A teraz jeszcze jedno: szerzenie tego łańcucha jest szkodliwe dla zdrowia wielu osób. Dlaczego?

W dzisiejszych czasach — na skutek najprzeróżniejszych przyczyn — bardzo wiele osób jest nerwowo przedelikaconych. Osoby te poprostu na każdą

kroku widzą nieszczęście na nie czyhające i niemal zewsząd go oczekują. I nic dziwnego, bo wielu ludzi traci życie w tak mnożących się dzisiaj nieszczęśliwych wypadkach, a niemniej wielu traci zajęcie z powodu wadliwego ustroju gospodarczego i społecznego.

Łatwo więc zrozumieć, że ludziom dzisiejszym, którzy przeważnie — niestety! — nie mają mocnej, niezachwianej wiary, łatwo udziela się jakiś nieokreślony strach. Jeśli więc na tak podatny grunt padnie choćby najfałszywszy alarm, to dusze tych nieszczęśliwych, bo nerwowo przewrażliwionych, ludzi zadrzżą zaraz, a uczucie lęku nie pozwała rozumowi dojść do głosu. Ludzie tacy, otrzymawszy list łańcuchowy, odpisują zaraz, bo wyczytują w liście: „poślij go dalej, o ile możliwe, w ciągu 24 godzin od chwili otrzymania. Nie złam łańcucha, mogłoby Ci to przynieść nieszczęście.... Ta przepowiednia zawsze się sprawdzała“.

I odpisują nawet ludzie wierzący, bo lęk przed nieszczęściem zagłusza w nich głos rozumu.

Dlatego do tych przewrażliwionych nerwowo dusz zwracamy się z prośbą: Nie bójcie się! Zastanówcie się; skutek nie może być większy od przyczyny — czyż szczęście wygrania 50 czy 200 tysięcy, jak o tem w liście czytamy, może zależeć od tak błahiej przyczyny, jak odpisanie bezsensownego listu? Albo czyż nieszczęście zburzenia domu lub straty jedyne go syna, jak o tem w liście czytamy, może zależeć od tak błahiej przyczyny, jak od wrzucenia do kosza listu łańcuchowego lub spalenia i nieodpisanie go? Zastanówcie się! I gdy otrzymacie taki list, zniszczcie go; nie czytajcie nawet!

Wszystko na świecie jest z woli Bożej lub z Jego dopustu. I czyż można twierdzić, że Bóg wszechmądry, Bóg, któremu woli nikt narzucić nie może, kieruje się w Swem postępowaniu tem, że ktoś odpisał list łańcuchowy lub że go nie odpisał? Nie można tak twierdzić, bo takie twierdzenie byłoby bluźnierstwem, byłoby równoznaczne z twierdzeniem, że Bóg w Swem działaniu kieruje się pobudkami mierzotumności, głupiem.

Zastanówcie się więc dusze przeczułone i przerywajcie te bezsensowne łańcuchy, nie biorąc w nich udziału przez odpisywanie listów i przysyłanie innym osobom!

Do Was zwraca się z uspokojeniem znana szwedzka powieściopisarka, Sigrid Undset:

„Mogę nerwowe ofiary tych „listów“ pocieszyć, że ja sama przerwałam około 20 takich łańcuchów listów i nie spotkało mnie z tego powodu żadne nieszczęście, o ile nie można nieszczęściem nazwać otrzymanie nagrody Nobla. Przypominam sobie, że właśnie rankiem tego samego dnia, gdy mi tę nagrodę przyznano, podałam jeden z takich listów na sto kawałków i rzuciłam do kosza.

Nie mogę zrozumieć, jak ludzie mogą na takie idiotyzmy poświęcać czas i pieniądze. Byłoby dobrze, gdyby tych, którzy tego rodzaju listy posyłają, skazywano na grzywnę pieniężną na subsydia i budowę lecznic dla nerwowo i umysłowo chorych, t. j. na ofiary tego szkodliwego i głupiego zabobonu“.

Najlepszą odpowiedzią na otrzymany list łańcuchowy byłoby przesłanie osobie, która list nadesłała, niniejszego artykułu.

F. Ecc.

Odpowiedzi zdrowego rozumu

Słowa prawdy o socjalizmie.

Dnia 16 bm. arcybiskup Wiednia, ks. kardynał Piffel, wygłosił w katedrze św. Szczepana w Wiedniu kazanie o prześladowaniu religii w Rosji sowieckiej, mówiąc między innemi, że stosunki w dzisiejszej Rosji sowieckiej pod pewnym względem porównać można ze stosunkami austriackimi. Również i w Austrii jest dość takich ludzi nietylko wdzięczących się do stosunków rosyjskich ale zmierzających wyraźnie do tego samego celu, którego wyznawcy Marksa (socjaliści i komuniści) w Rosji dopięli. Pozostawcie tylko wyznawcom Marksa w Austrii nieograniczoną władzę — mówił kardynał — a również i u nas stanie się to, co dzieje się w Rosji. Wszędzie bowiem marksiści w religii pozytywnej widzą swego największego i najniebezpieczniejszego wroga.

Słowa kardynała Piffela to słowa prawdy, które odnieść można i do socjalistów w Polsce, których dążenia idą w tym samym kierunku, co dążenia komunistów w Rosji. — Wyrzucenie religii ze szkoły, zniesienie nierozdzielności i sakramentalnego charakteru małżeństwa, ograniczenie praw Kościoła — to cel dążeń socjalistycznych w Polsce. — Kto występuje przeciwko budowie kościołów (katedry śląskiej), jeśli nie socjaliści? Do burzenia kościołów jest tylko jeden krok, wszak tak było w Rosji sowieckiej. Proklamowana przy objęciu rządów przez wyznawców Marksa w Rosji wolność sumienia i wolność religii przerodziła się w okrutne prześladowanie wszelkich religii, burzenie świątyń i zamienianie na śpichrze itd. Pozwólmy socjalistom się rozrastać, popierajmy ich towarzystwa,

pozwólmy, żeby młodzież wstępowała do socjalistycznych TUR-ów i czytała ich marksowską literaturę, a dożyjemy w Polsce stosunków podobnych do dziś istniejących w Rosji sowieckiej!

Niech to będzie ostrzeżeniem!

Herbert Spencer, wolnomyślny filozof angielski, który, jak wiadomo, bynajmniej nie należał do obrońców religii i na którego pisma nieraz powołują się socjaliści, wiedział jednak, co ludzie zawdzięczają religii. Przed śmiercią, żałując swej niewiary, wyrzekł takie słowa: „Zawsze głosiłem, że największym okrucieństwem jest pozbawienie ludzi wiary. Teraz dodam, że już od lat wielu myśl o nieskończoności i wieczności budziła we mnie takie uczucia, od których drżałem. Niech mnie przed ludźmi rozgrzeszy to publiczne wyznanie — niech ono będzie ostrzeżeniem dla nich“.

Modlitwa Mac Donalda.

Francuska gazeta „La Croix“ umieściła fotografię, przedstawiającą jak premier rządu angielskiego, Mac Donald, przed rozpoczęciem posiłku na urzędowym bankiecie ze złożonymi rękami poświęca chwilę skupieniu i modlitwie. Proszę sobie przedstawić — dodaje inne pismo francuskie — że premier rządu francuskiego tak publicznie manifestuje swe przekonanie, co zasługiwałoby zresztą na najgłębszy szacunek. Takiego premiera rządu posądzonoby, że pragnie Republikę cofnąć do czasów starożytnej inkwizycji. A jednak Mac Donald jest labourzystą najczystszej wody, należy do najpostępowszej partii angielskiej.

Coby na to powiedziała nasza prasa „postępowa“ i socjalistyczna?

16 i 23 marca w Polsce.

W niedzielę dnia 16 b. m. we wszystkich świątyniach katolickich w Polsce rozbrzmiewały błagalne modły za prześladowanych w Rosji sowieckiej. Episkopat polski wyznaczył te modły na niedzielę, aby w nabożeństwach mogło wziąć udział jaknajwięcej wiernych, gdyż dzień 19-go marca jest dniem pracy.

Wezwanie Ojca św. nie pozostało bez echa w Polsce, o czym świadczyły przepelnione świątynie, nastroj niezwykle poważny i skupiony, serdeczna i żywiołowa modlitwa, która płynęła przed tron Najwyższego za prześladowanych i cierpiących. W tej krucjacie modlitw za Rosję wzięły udział wszystkie warstwy narodu polskiego pod wodzą swych Najdostojniejszych Pasterzy.

W Warszawie uroczystą Sumę w archikatedrze św. Jana odprawił J.E. ks. kardynał Kakowski. W Poznaniu po nabożeństwie ekspiacyjnym J.E. kardynał prymas A. Hlond wziął udział w manifestacyjnym zebraniu w auli uniwersytetu poznańskiego i wygłosił płomienne przemówienie w sprawie prześladowania chrześcijan w bolszewii. Tak samo i inni dostojni Pasterze wraz z całym narodem polskim podkreślali w dniu 16 bm. żywą łączność w krucjacie modlitw z Najmiejnikiem Chrystusowym.

W Katowicach uroczyste nabożeństwo odprawił J. E. ks. biskup Lisiecki. W godzinach zaś popołudniowych w Domu Związkowym przy katedrze odbyło się wielkie zebranie protestacyjne przeciw prześladowaniu religij przez władze Rosji sowiec. Podobne manifestacje odbyły się w Rybniku, Piekarach, Cieszyńcu, w Katowicach - Dębie, W. Hajdukach i w innych miejscowościach.

W niektórych miejscowościach, jak n. p. w Katowicach - Zależu i w Dziedzicach, zebrania protestacyjne odbyły się dopiero 23 marca, a to z powodu niemożno-

ści urzadzania ich w terminie wcześniejszym

We wszystkich miejscowościach na Śląsku składają organizacje miejscowe pisemne protesty opatrzone podpisami i pieczęciami towarzystw przeciw prześladowaniu religii w Rosji.

Protesty mają brzmienie następujące:

„Katolicy parafii zebrani dnia 16 marca 1930 r., śledząc oddawna antychrześcijańską działalność sowieców i współczując głęboko z nieszczęśliwymi ofiarami bezbożnych władców, potępiają po wysłuchaniu referatu nieludzkie metody terroru bolszewickiego w zwalczaniu myśli Bożej i gwałceniu sumień. Solidaryzując się w tym względzie z całym kulturalnym światem, dziękują Ojcu św. za najwyższe ujęcie się za ofiarami śleszczanych gwałtów bolszewickich, a do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej zwracają się z prośbą, aby razem z innymi rządami interwenjował w obronie ludzkich praw i sumień”.

Współczucie dla prześladowanych w Rosji jest u nas w narodzie polskim żywsze aniżeli gdziekolwiek, gdyż nie tak dawno jeszcze Polska przechodziła ucisk religijny ze strony tak rządu carskiego, jak i bismarkowskiego kulturkampfu i doskonale jeszcze pamięta te czasy religijnego prześladowania.

W manifestacjach poza kościołami i w protestach przeciwko barbarzyńskiemu znęcaniu się nad kapłanami i świeckimi, wiernymi swej wierze, brały udział wszystkie warstwy, zarówno inteligencja, jak i ludność wiejska i robotnicza. Żywiołowe protesty organizacji robotniczych w ośrodkach przemysłowych mimo wysiłków propagandy komunistycznej świadczą wymownie, że polska ludność robotnicza w masie swej jest religijną i poznała się na dobrodziejstwach komunizmu.

Diecezjalny zjazd misyjny i wystawa misyjna w Katowicach.

Zjazd misyjny zapoczątkowało zebranie duchowieństwa na sali Domu Związkowego przy katedrze. Na zebraniu tem o. Kowalski prowincjał o. o. Oblatów wygłosił referat misyjny, poczem nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy misyjnej, którą w ubiegły piątek i sobotę zwiedziły liczne grupy, między innymi również działwa szkolna.

W ubiegłą niedzielę odprawił J. E. ks. biskup Lisiecki Mszę św. pontyfikalną w katedrze. Podniosłe kazanie wygłosił o. Kowalski, zachęcając wiernych do pracy dla misyj świętych. Po nabożeństwie setki wiernych podażyły do auli Liceum Żeńskiego, która w krótkim czasie zapelniała się po brzegi.

Uczestników zjazdu powitał prezes Rady Misyjnej diecezji katowickiej ks. prałat Pucher, wznosząc wkońcu okrzyk na cześć Ojca św. i p. Prezydenta. Po przywitaniu zebranych J.E. ks. bisk. Lisiecki dał wyraz radości, że zagadnienie misyj znajduje wśród wiernych diecezji coraz większe zrozumienie. Żywo stoi jeszcze przed oczyma jego wzniosła chwila, gdy w Paryżu w Seminarjum Misyj Zagranicznych widział obrazy wychowanków Seminarium, którzy zapalen idea misyjną nie wahali się nawet umierać za wiarę śmiercią męczeńską. Drugim takim obrazem, który żywo jeszcze stoi przed jego oczyma, to obraz przedstawiający chwilę pożegnania misjonarzy wyjeżdżających na pola misyjne. Ks. biskup nawoływał do pielegnowania ży-

wej wiary oraz zainteresowania się pracą na misjach. Dla misyj pracować to znaczy pracować nad szerzeniem kultury prawdziwej i cywilizacji. Polska, wszedłszy do rodziny narodów, zobowiązana jest do współpracy na polu misyjnym.

Następnie o. Joachimczyk ze stowarzyszenia misyjnego Słowa Bożego wygłosił referat na temat: „Nasz obowiązek misyjny”. W przekonujący sposób i z wielkim zapalem referent podkreślił przede wszystkim obowiązek pracowania dla misyj wypływający ze słów Pana Jezusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mat. 28, 19). Mówca podkreślił, że właśnie dzisiaj obowiązek ten podwójnie ciąży na nas, ponieważ warunki pracy misyjnej są dzisiaj o wiele łatwiejsze, a niebezpieczeństwo rozszerzania się mahometanizmu i buddyzmu coraz większe.

Drugi referat wygłosił dyr. diec. Papięskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary św. ks. Skupin na temat: „Akcja misyjna”. Po krótkiej definicji akcji misyjnej ks. referent położył nacisk na konieczność pracy wszystkich z duchowieństwem na polu pracy misyjnej. Lud garnie się do współpracy, ale sprawa misyjna diecezji weźmie dopiero wtenczas korzystniejszy i szybszy obrót, gdy w ruchu tym przede wszystkim inteligencja zajmie stanowisko przodujące, jak na przykład w Warszawie i w Poznaniu, gdzie założono akademickie związki misyjne. W naszej diecezji początki takiej or-

ganizacji stanowią tak zwane sekcje misyjne Kongregacji pań i nauczycielek (około 200 członkiń).

W drugiej części ks. referent zapoznał słuchaczy z najważniejszymi związkami misyjnymi, jak: Dzieło Dzieciństwa Jezusowego, Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Dzieło św. Piotra Apostoła, Zw. Mszalny i Modlitwy za misje.

Mimo wyteżonej pracy i wielkich ofiar społeczeństwa na cele misyjne głównie z braku misjonarzy w ciągu prawie 2.000 lat pracy misyjnej nie przyjęło jeszcze wiary około tysiąc milionów ludności. Europa nie może wychować misjonarzy dla całego świata pogańskiego, dlatego wskazuje Ojciec św. Pius XI na do-

nosłość wychowania kleru krajowego. Założono osobne dzieło misyjne, które ma za zadanie zbieranie funduszy na zakładanie seminarjów duchownych celem wychowania misjonarzy tubylców. Papieskie dzieło św. Piotra Apostoła w przeciągu 10 lat zebrało 45.898.557 franków.

Dla niemieckich uczestników zjazdu J. E. ks. biskup Budenbruk z Chin odprawił w kościele Najświętszej Marii Panny Mszę św. i wygłosił kazanie. Po nabożeństwie odbyło się w Domu Związkowym przy kościele NMP. zebranie dla Niemców - katolików, na którym przemówił ks. dyr. Skupin, a interesujące szczegóły z życia misyjnego opowiadał ks. biskup Budenbruk.

MIECZYSLAW WARGOWSKI.

Wawel w odnowionej szacie.

(p. ilustr.)

Kraków jest skarbnicą najdroższych dla Polaka pamiątek. Obok wspaniałych historycznych kościołów posiada prastary gród Wawelski, który od niepamiętnych czasów królowie polscy obrali jako miejsce swej rezydencji.

Zamek, położony na skalnem wzgórzu, panującym nad całym Krakowem i doliną Wisły, posiada dla każdego Polaka niezwykły urok i niespożyta wartość. Bo też niema w Polsce drugiego takiego zamku, któryby był streszczeniem prawie całej historii narodu. Tu, na Wawelu, rozstrzygały się nieraz losy narodu polskiego, zbierały się sejmy; tu zjeżdżali się obcy monarchowie, przybywały świetne poselstwa, zawierające doniosłe traktaty, tutaj dwór królewski gromadził najznakomitszych ludzi. I nawet wtedy, gdy Kraków przestał być stolicą Polski, na Wawelu odbywały się świetne uroczystości koronacyjne i pogrzebowe.

Zamek królewski na Wawelu był początkowo zbudowany z drzewa, lecz uległ pożarowi w r. 1306. Po tym pożarze zmuszony został Władysław Łokietek postawić jakiś tymczasowy zamek i otoczyć go murami. Właściwym budowniczym zamku był Kazimierz Wielki. Część tego zamku dochowała się do dnia dzisiejszego w obecnej północnej i wschodniej części pałacu, na parterze i I-em piętrze. Zamek wydał się jednak Władysławowi Jagielle za niski, to też podniósł go nadbudową z cegieł. Pożary niszczyły jednak ciągle zamek.

Gdy Zygmunt Stary wstąpił na tron polski, po ostatnim pożarze zamku w r. 1499, postanowił wybudować wspaniały pałac. Budowę zamku powierzył budowniczym włoskim z Franciszkiem Lori na czele, który opracował właściwy plan dzisiejszego pałacu. Dalszą budowę zamku, w myśl planu tegoż, prowadził Bartłomiej Berecci, budowniczy włoski, wspólnie z nieznanym bliżej Benedyktyńcem Sandomierzaninem. Czas budowy zamku wynosił 32 lat, od roku 1508 do 1540.

Pałac uzyskał niesłychaną ozdobę w arkadach, biegnących wokół obszernego dziedzińca zamkowego. Arkady wsparte na kilkumetrowych, okrągłych kolumnach, bawią oko barwnością polichromji ścian i miernie w drzewie rzeźbionymi stropami kasetonowymi. Tak pięknego dziedzińca, jaki jest na zamku wawelskim, trudno znaleźć na świecie. Nawet Cortile di Damaso w Watykanie nie wywiera tak potężnego i warst porywającego wrażenia. Dziedzińiec był

świadkiem rozlicznych zabaw rycerskich, gonitw, turniejów, które ciągle odbywały się na zamku.

Częściowy pożar zamku w r. 1595 zniszczył część pałacu, odbudował go powtórnie Zygmunt Stary i w tej postaci widzimy go dzisiaj.

W czasie najazdu szwedzkiego na Polskę w roku 1702 z zamku zrobili Szwedzi szpital. Wkrótce jednak wybuchł pożar, trwający 7 dni, który poczynił stra-

Dzień dobrej książki.

W związku z rekolekcjami dla inteligencji w kościele Najśw. P. Marii połączone sodalicje urządzają w niedzielę dnia 6 kwietnia br. w obrębie Wielkich Katowic dzień dobrej książki. Wobec rozpanoszenia się we współczesnym życiu książki złej należy przyklasnąć szlachetnej inicjatywie i poprzeć ją wszelkimi sposobami. Należy więc mieć nadzieję, że wszyscy skorzystają ze sposobności do zaopatrzenia się w dobrą książkę. Przy wszystkich kościołach w obrębie Wielkich Katowic w niedzielę dn. 6 kwietnia br. stać będą stoliki zaopatrzone obficie w najlepsze książki dla różnych stanów, dla młodzieży i starszych. Szczególnie polecamy czasopisma, które można będzie przy stołkach zaprenumerować.

Katolicy! Waszym obowiązkiem jest poprzeć wydawnictwa dobre, które muszą wyprzeć z życia polskiego zatruwającą je książkę złą. W ten sposób najlepiej przyczynicie się do odrodzenia moralnego Narodu. — Do czynu!

szne spustoszenia. Do odnowienia spalonego zamku przyczynił się dopiero w r. 1728 biskup krakowski Feliks Szaniawski. Trzecie gruntowne odnowienie zamku miało miejsce w r. 1776.

Po upadku Polski Kraków dostał się w ręce Austriaków, którzy zamek przeznaczili na koszary dla wojska. Ponieważ zbyt obszerne sale nie były wygodne na żołnierskie pomieszkания, rząd austriacki przerobił komnaty królewskie na kuchnie, sionki, izdebki. Setańny, pokryte cennymi nieraz malowidłami, otynkowane, wspaniałe oddrzewia i ozdobne okna zamurowano. Piękne, marmurowe schody zupełnie zniszczono lub wywieziono do Wiednia. Na miejscu zburzonych kościołów św. Jerzego i św. Michała pobudowano szpitale wojskowe.

Z chwilą wypędzenia zaborców, państwo polskie objęło zamek wawelski w swe posiadanie, przeznaczając go na siedzibę Prezydenta Rzeczypospolitej. Mu-

siano przystąpić do odnowienia zamku i przywrócenia mu dawnej postaci. Nie było i nie jest to rzeczą łatwą, gdyż zniszczenie było wielkie. W pierwszym rzędzie musiano usunąć to wszystko, co zbudowano w okresie zaborczym, a później dopiero przystąpić do odnowienia zewnętrznego i wewnętrznego. Po ogólnym zewnętrznym przywróceniu zamkowi pierwotnego wyglądu przystąpiono do odnowienia wnętrza komnat królewskich. Dzisiaj zupełnie odnowioną częścią jest wschodnie i północno - wschodnie skrzydło zamku. Przywrócono dawne marmurowe schody i klatki schodowe, oczyszczono powały, zwane stropami, usunięto tynk ze ścian.

Na parterze zamku mieści się cały szereg komnat, w których ongiś mieszkali dworzanie i służba królewska. Sale te zupełnie odnowiono i po gruntownym osuszeniu ścian i położeniu parkietowej posadzki przyozdobiono starami meblami i cennymi obrazami.

Meble dla urządzenia odnowionych sal pochodzą częściowo z darów domów magnackich, częściowo zaś zostały nabyte drogą kupna. Do dekoracji ścian użyto cennych obrazów starych mistrzów, obrazy darowali hr. Piniński i dr. Jerzy Mycielski.

Najwspanialsze są sale I i II piętra. Mieściło się tam prywatne mieszkanie króla, oraz apartamenty reprezentacyjne. W w. XV i XVI-ym komnaty te były urządzone z przepychem, to też podziwiali i zachwycali się niemniej nawet cudzoziemcy. Z urządzenia tego nie dochowało się nic, prócz zniszczonych oddrzwiami kamiennych i niektórych drewnianych stropów. Niedawno zakończono odnawianie tej części zamku.

Z odnowionych sal szczególną uwagę zwraca na siebie ogromna sala poselska, w której zbierał się sejm i senat Rzeczypospolitej na narady. Tu zbierali się posłowie wspólnie z senatorami dla powitania lub pożegnania króla i przedstawienia mu wspólnych żądań. Tu stał ongiś tron królewski i ławy senatorskie, tu przyjmowano poselstwa zagraniczne. Sala służyła z wspaniałego urządzenia.

Sala poselska, zwana „stuba maior“, albo „pod głowami“, jest to komnata wielkich rozmiarów, przeszło 16 m. długa, a 12 m. szeroka, oświetlona z dwóch stron 6 szer. oknami. Główną ozdobą sali był sufit t.

zw. „kasetonowy“, misternie rzeźbiony z drzewa w 40 cm głęboko wydrążone kwadraty. Z głębi każdego takiego kwadratu wychylały się męskie i niewieście głowy naturalnej wielkości, każda z nich odmienna. Głównych takich było 180. Strop ten do naszych czasów się nie zachował; głowy zaś rozebrano i umieszczono po różnych muzeach. Kilka z nich odnalazło się w Krakowie, kilkadziesiąt zaś zabrano do pałacu cesarza austriackiego w Laxenburgu pod Wiedniem. Wywiezionych do Moskwy 24 główek musiała Rosja sowiecka zwrócić na mocy traktatu ryskiego. W miejsce brakujących główek wyrzeźbił z drzewa prof. Dunikowski nowe, przedstawiające najwybitniejszych ludzi współczesnych, jak metropolitę krakowskię ks. arcybiskupa Sapiełę, prezydentów Narutowicza, Wojciechowskiego, Mościckiego i inne osoby.

Ściany sali ozdobione są ściennymi malowidłami t. zw. freskami, wyobrażającymi bieg życia ludzkiego od urodzenia, aż do śmierci. Malowidła te, wykonane na świeżej zaprawie murarskiej przez Hansa Dürera, dochowały się doskonale i nie zmieniły swych soczystych i żywych kolorów, jakkolwiek przez 130 lat znajdowały się pod grubą powłoką tynku, narzuconego przez Austriaków.

W dawnej jadalni królewskiej wydobyto z pod tynku malowidła, wyobrażające walki i turnieje konnych rycerzy. Postacie w zbrojach, na pysznie przystrojonych koniach, nacierają na siebie z dobytymi mieczami lub kopjami.

Wśród komnat I-go piętra wyróżnia się odnowiona sypialnia Zygmunta Starego, z stropem kasetonowym, polichromowanym oraz malowanym fryzem renesansowym. Wstawiono tu wielki piec majolikowy w stylu barokowym, pochodzący z zamku w Wiśni-czu.

Wielką ozdobę sal królewskich stanowią jedwabne arras-y t. j. dywany ściennie. Większa część z nich przedstawia historię świata od stworzenia człowieka aż do potopu i dzieje Mojżesza.

Połowa zamku wróciła już do dawnej świetności. Należy się spodziewać pełnego odnowienia zamku za 2 lata, o ile naturalnie dopiszą potrzebne fundusze.

Przedstawienie pasyjne w Katowicach-Dębie.

Tow. śpiewu im. św. Cecylii i Tow. Katol. Robotników w Dębie przystąpiły do urządzenia przedstawienia pasyjnego. Próby są już na ukończeniu. Przedstawienie odbędzie się w Dębie 6 kwietnia, w Józefowcu i w Katowicach. W przedstawieniu bierze udział 50 osób. Na przedstawienie składa się 17 odsłon. Nie są to jednak żywe obrazy, lecz sceny mówione. Występuje w nich także chór mieszany.

Ceny wyznaczono bardzo niskie, aby móc każdemu dać sposobność do oglądania tego wspaniałego dzieła. Przedstawienie odbędzie się na sali p. Tomasza Kosza w Dębie.

Zapraszamy bardzo, a nikt nie pożałuje, przeciwnie godnie spędzi wieczór.

Droga krzyżowa w Kolosum.

(p. ilustr.)

Do najbardziej wzruszających nabożeństw należy w Rzymie droga krzyżowa, jaką odprawia się w Wielkim Tygodniu na zwaliskach Kolosum. Już sama myśl o okrutnych mękach, jakie chrześcijanie za czasów cesarzy rzymskich donosili na tem miejscu, nastroja

uczestników nadzwyczaj podniosłe. To też tysiące ludu bierze udział w tem nabożeństwie. Procesja wyrusza z kościoła Cystersów Santa Croce. Za krzyżem idą wśród śpiewu i modlitw w ciekawych strojach pokutniczych osoby z wyższych warstw społeczeństwa rzymskiego, nawet z arystokracji rzymskiej, dalej zakonnicy, stowarzyszenia religijne i tłumy ludu. U wylotu Kolosum rozpoczyna się rozpamiętywanie Męki Pańskiej. Pod krzyżem, który kazał Mussolini na nowo wznieść, jeden z o. o. Cystersów wygłasza kazanie na temat Męki Pana Jezusa.

Wśród myśli, które wnikają do dusz uczestników tej wzruszającej drogi krzyżowej, w szczególniejszy sposób wybijają się myśli, że krzyż, na którym Chrystus zawisł, jak zwyciężył potężny Rzym pogański, zwyciężył mocowładnych tyranów, tak zwycięży i teraz wrogów wiary, Kościoła i duszy chrześcijańskiej.



Co słyszeć w świecie katolickim?

List z bolszewij do JEm. Arcypasterza warszawskiego.

JEm. ks. kardynał Kakowski otrzymał list z Rosji sowieckiej, opatrzonej licznymi podpisami, błagający o ratunek. Treść tego listu, pisanego przez ludzi prostych, mówi sama za siebie o strasznych warunkach bytowania ludności w Rosji sowieckiej. List ten podajemy w całości:

„Będąc w wielkim uciemieniu w niewoli bolszewickiej, gorszej może, niż niegdyś egipskiej, robimy ostatni wysiłek ratowania się i dlatego odzywamy się do Arcypasterza warszawskiego, jako do ojca, gdyż mamy pewność, że wstawi się za nami, by przyspieszyć nas ratować.

Od kilku lat wyglądamy wybawienia, nie mniej może, niż dusze czyścicowe, nadzieją żywieni jakoś egzystowaliśmy, chociaż masę lepszych ludzi, jak duchownych tak i cywilnych, powysyłano albo w Solówki, albo w lepszy świat. Obecnie do szczytu nas docięto, bo pod przymusem nasze dzieci szkolne, a także robotnicy muszą składać podpisy o znoszenie kościołów, dla nas drogich, i również świątyń innych wyznań.

Odbierają nam majątność i ruchomą i nieruchomą i obranych w kilka dni, a bywa, że i w kilka godzin, wysyłają niewiadomo gdzie, może w tundry, albo w błota jakie. Nieposłusznych wygnańców, co sobie nie życzyli podpisać się, że bez przymusu wyjeżdżają, trzymano po kilka dni w oberżach i stajniach, przy mrozie, z małymi dziećmi; były wypadki, że niemowlęta przychodziły na świat w tychże oberżach i stajniach, a wielu sobie życie skrócało.

A co nasi duchowni cierpią! Chyba że wszystkie męki odbędą na tym świecie. A ilu zostało zamordowanych i jeszcze żyjących zakopanych.

A co cierpią te dzieci szkolne, których widziano w kościele, jakie drwiny słyszą i czytają o Bogu, Chrystusie Panu, o Ojcu św.

Podpisy dla kolektywizacji najczęściej zbierają się przy pomocy nagana, pod hasłem: kto przeciw kolektywie, ten przeciwko sowieta, a kto przeciwko sowieta, temu kula w łeb! A to my głodni i nadzy, bez głosu, bo głosu nie mają zaciejsi ludzie,

nie mogą oni nic kupić, ani gdzie pracować, ani mieszkać gdzie, bo powypędzano ich z własnych mieszkań. A w innych nie mają prawa rejestrować się. Końca nie byłoby pisać o wszystkich naszych mękach i nieszczęściach, a tu tak trudno pisać. Kąta niema, gdzie nie byłoby szpiega i przez ostrożność nie możemy zebrać jeszcze tyle podpisów, iluby je z chęcią złożyło.

Czekając ratunku nietyko my, katolicy, zwracamy się do naszego Arcypasterza, ale też ludzie i innych wyznań, którym odebrano ich świątynie, prosząc, by za nami Dostojny Arcypasterz wstawił się u Ojca św., u naszego i u innych narodów. Niech bolszewicy, odebrawszy wszystko, przynajmniej Boga nam zostawiają“.

Protestanci i żydzi łączą się w proteście antybolszewickim.

Głos Ojca św. Piusa XI w sprawie prześladowań bolszewickich dotarł do środowisk protestanckich i żydowskich w całej swej sile i rozciągłości. Oto w Ameryce komitet praw mniejszości religijnych na czele z A. Brownem wystosował list do prezydenta Hoover'a z protestem przeciw okrucieństwu czerwonych rządów i prosi, aby tak prezydent, jak i kongres nie uznali rządu sowieckiego, dopóki ten nie zaprzestanie prześladowań. Komitet światowej konwencji luteranckiej rozesłał telegramy do wszystkich pastorów, by odprawili specjalne nabożeństwa w intencji prześladowanych w Rosji chrześcijan. Również i kongres żydów amerykańskich ogłosił odezwę, solidaryzującą się z wyznaniatmi chrześcijańskimi w proteście antybolszewickim.

Dyktator sowiecki, Stalin, o stosunku partii komunistycznej do religii.

Według „Dernières Nouvelles“ dziennik amerykański „Evening World“ zapytał telegraficznie Stalina, jakie jest oficjalne stanowisko partii komunistycznej wobec religii. Odpowiedź może być streszczona w ten sposób:

„Partia komunistyczna nie może być neutralną wobec religii. Partia zwalcza religię jako niebezpieczny przesąd. Duchowni wszystkich religii są prześladowani. Żałuję, że nie można było wszystkich ich dotychczas wytepić“.

Ks. Rob. Szynawa.

W drodze do Ziemi Świętej

(Ciąg dalszy.)

Wypada mi nadmienić, że dołożyliśmy wszelkich starań, abyśmy my księża mogli odprawiać codziennie Msze św. Sposobność do tego była dobra. Msze św. odprawialiśmy w t. zw. salonie „fumeri“ dla palaczy; obszerna piękna sala; w dużej walizce znajdowały się ornaty, kielich, krzyż, świece i bielizna, jeden ksiądz drugiemu służył do Mszy św. Było nas 8 księży na statku. Pierwsi rozpoczynali wcześniej odprawiać tak, że przed 8 godz. ostatni kończył. W niektórych dniach celebrowanie było utrudnione ze względu na większe falowanie morza; aleśmy nigdy Mszy św. nie opuścili.

Czas na statku nigdy mi się nudny nie wydawał. Przeważnie przez dzień siedziało się na pokładzie; pasażerowie albo czytali albo spali; można było też zwiedzić urządzenia okrętowe. Załoga była uprzejma i udzielała chętnie wyjaśnień. Wieczory urozmaicone były koncertami w salonie dużym i kl.

Widok z okrętu był niemal przez cały czas jazdy ten sam — woda na lewo, woda na prawo, woda przed nami, woda za nami; statek majestatycznie szybował i dumnie pruł fale: jazda była nie powolna, ale też nie

szybka, bo tylko 22 — 25 km na godzinę. Statki pośpieszne na morzu Śródziemnym jadą z szybkością 35 — 38 km na godzinę.

Wśród jednostajnego widoku morza zaciekało nas widok licznych małych wysp greckich, sterczały jak nagie skały, nic zieleni widać nie było; z powodu bowiem upalnego lata wszystko było wyschnięte. Cośkolwiek odmiany mieliśmy, gdyśmy się zbliżali do cieśniny Korynckiej; aby okrętom skrócić drogę morską, przebito przy Koryncie wysoką skałą pomiędzy Miedzymorzem Korynckim i Pelopenezem i stworzono w ten sposób kanał długości około 6 km i szerokości około 30 m. O tyle ciekawy był ten przejazd, że nasz statek, jak to bywa z każdym większym statkiem, ciągnął mały parowiec grecki przez cały kanał, wtedy też i maszyna okrętowa słabiej pracuje; mały parowiec służy dużym okrętom tylko dla trzymania pewnego kierunku, bo z powodu wąskości kanału okręt musi się powoli tylko naprzód posuwać. Przejazd kanałem trwał około 20 minut. Haracz wynosił dla okrętu 15000 denarów, (około 2000 zł). Jazda naszą przed kanałem dała nam sposobność dokładnego oglądania Koryntu; miasto to już nie jest tem miastem słynnym z czasów św. Pawła; są tam dziś tylko większe łobianki surowe, licznie zbudowane; mieszkańcy tego

Na usługach misji.

Czasopismo rzymskie „Życie parafjalne” zwraca uwagę na szczególne dostosowanie się Kościoła katolickiego do nowoczesnych potrzeb życia. Dowodem tego są nie tylko podróże napowietrzne książy Kościoła, jak kardynała prymasa Hlonda i metropolity Szeptyckiego, lecz i używanie aeroplanu jako środka lokomocji w osiedlach misyjnych, w krajach pozbawionych szybkich środków komunikacyjnych. W kolegium benedyktyńskim św. Wincentego w Pensylwanii został zorganizowany regularny kurs lotnictwa misyjnego i w najbliższym czasie misje będą miały do dyspozycji kilkunastu wyćwiczonych odpowiednio lotników Benedyktynów. Czasopismo przypomina wreszcie, że duchowni idąc za przykładem Stolicy Apostolskiej coraz częściej posługują się radjofonią dla celów duszpasterskich.

Wpływ misyj katolickich na Eskimosów.

Prezydent policji kanadyjskiej oświadczył, że dzięki pracy misjonarzy katolickich Eskimosi wyrzekli się swych barbarzyńskich zwyczajów zabijania dzieci, opuszczania starców i chorych oraz innych podobnych uczynków, które przedtem nie razły ich swą potwornością moralną.

Praca nad wielkim filmem misyjnym.

Do doliny rzeki Okawango udał się pewien operator filmowy, by przy pomocy ojców Oblatów dokonać zdjęć do wielkiego filmu misyjnego, który przedstawi całą bohaterską historię tej misji na podstawie słynnej książki biskupa Gottharda p. t. „Do Okawango”.

Dostęp do wspomnianej rzeki jest niezwykle trudny. Pierwsze ekspedycje musiały przebyć na wozach, ciągniętych przez woły, więcej niż 900 kilometrów, a następnie przebrnąć pas wydmy piaszczystych szerokości 130 km.

Dolarsan,

najskuteczniejszy środek przeciw reumatyzmowi, jest w wszystkich aptekach Wojew. Śląskiego do nabycia. Taksamo radykalny środek na nerwy „Saniferin”. —

Kronika z tygodnia.

Ojciec św. odprawił Mszę św. ekspiacyjną. W dniu 19 marca odprawił Ojciec św. w bazylice św. Piotra Mszę św., celem prześlania Opatrzności Boskiej za okrucieństwa i prześladowania religijne w Rosji sowieckiej, oraz na intencję powrotu narodu rosyjskiego do prawdziwego pokoju Chrystusowego. Na Mszy św. obecni byli kardynałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, instytucje katolickie i olbrzymie tłumy wiernych.

Zgon jednego z wielkich polityków angielskich. Dnia 19-go marca zmarł były premier lord Balfour w wieku 81 lat. Należał on do szeregu najzdolniejszych polityków angielskich. Piastował kolejno urzędy ministra Irlandji, skarbu, spraw zagranicznych, od r. 1902 do 1905 był premierem. Brał też czynny udział w konferencji pokojowej po wojnie światowej i podpisał jego widnieje na traktacie wersalskim. W czasie wolnym od zajęć politycznych pisał dzieła poświęcone obronie chrześcijaństwa.

Chinom zagraża nowa wojna domowa. Chiny, to wielkie państwo Wschodu, jakoś nie może się uspokoić. Północna prowincja Chin zerwała z rządem nankińskim i z Czang - Kai - Szkiem. Oddziały powstańcze napadają i rabują w różnych miejscowościach. Najwięcej cierpią katolickie misje, których przełożonych uprowadzają, często nawet mordują.

Prezydent Hindenburg podpisał polsko - niemiecką umowę likwidacyjną. Prezydent Rzeszy Niemieckiej Hindenburg po stwierdzeniu, że układ likwidacyjny nie sprzeciwia się konstytucji niemieckiej, podpisał go. W najbliższych dniach będzie on ogłoszony w dzienniku ustaw Rzeszy.

Bolszewicy przeciw święceniu świąt wielkanocnych. Wbrew zapowiedziom Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, która zabroniła obrażać uczucia religijne ludności, komunistyczne związki zawodowe wydały okólnik, wzywający do udziału w akcji antyreligijnej przed świętami wielkanocnymi. 19 kwietnia w przeddzień Wielkanocy urządzone być mają we wszystkich miastach pochody antyreligijne. Poza tem mają się odbyć odczyty antyreligijne dla dzieci, których ma się użyć do akcji bezbożniczej.

miasta byli bowiem nawiedzeni straszną katastrofą, w r. 1927 trzęsienie ziemi zniszczyło prawie wszystkie domy; ludność stojąca na brzegu uprzejmie nas pozdrawiała, ale biedaki wyglądali jak cygani, nędzni. Po przejeździe cieśniny Korynckiej morze nieco silniej falowało, co spowodowało kołysanie statku i niemal u wszystkich pasażerów ból głowy, a niektóre panie zbladły i schowały się w kabinach. Choroba morska mimo dwudniowego silnego falowania morza nie wybuchła w sposób znany i nieprzyjemny. W ostatni dzień jazdy, t. j. wtorek dnia 23 lipca, mieliśmy piękną pogodę i spokojną jazdę. Zbliżaliśmy się coraz bardziej do naszego celu upragnionego: do Ziemi Świętej. Nieśamowite uczucie opanowało nas pielgrzymów; wkrótce mieliśmy własnem okiem oglądać kraj obiecany, mlekiem i miodem płynący, kraj, którego ziemia uszczęśliwioną była bytnością Syna Bożego - Zbawiciela Świata. Kierownik naszej pielgrzymki, ks. prałat Fried, starał się przygotować pielgrzymów w sposób odpowiedni; to też nam księżom wyraził życzenie, abyśmy pokolei każdego dnia po południu wygłosili wykłady dla pielgrzymów. Krótkie wykłady o historii Palestyny, działalności o. o. Franciszkanów w Ziemi Świętej itd.

Kierownik nasz, który już znał Ziemię Świętą,

sam opowiadał nam o stosunkach panujących w niej, przedstawił nam i dobre strony, różowe, ale też i wiele ujemnych rzeczy, abyśmy nie byli rozczarowani nagą surową rzeczywistością. I ta metoda była bardzo korzystną i dobrą.

Ostatni dzień i ostatnia noc szybko minęły. W środę dnia 24 lipca rano o godz. 5-tej statek nasz wierny stanął i rzucił kotwicę. Osiągnęliśmy cel naszej dalekiej podróży. Z okrętu widzieliśmy w dali pięknie opromienioną słońcem porannem Ziemię upragnioną: Palestynę.

Do Jaffy okręt nie zajechał, bo Jaffa nie posiada portu t. j. mola wygodnego; nad brzegiem ciągną się bowiem niebezpieczne rafy sterczące z wody morskiej do 2 i więcej metrów. Statek przystanął około 1 km od brzegu. My księża odprawialiśmy ostatnie Msze św. na statku. Statek nie bardzo stał spokojnie, to też co chwilę odczuwaliśmy nieprzyjemne wstrząsy. Śniadanie ostatnie na statku było wcześniej podawane, wszyscy pasażerowie znajdowali się w gorączce pakowania swoich walizek. Skoro statek przystanął, zauważyliśmy mnóstwo łódek arabskich, oraz słyszeliśmy krzyki Arabów, mieszkańców Ziemi Św.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ważniejsze punkty traktatu handlowego z Niemcami. Traktat handlowy z Niemcami, jak donosiliśmy w ostatnim numerze, jest już zawarty i ogłoszony. Według niego Polska co miesiąc będzie do Niemiec wywoziła 320 tysięcy ton węgla oraz 200 tys. sztuk nierogacizny na rok, który to kontyngent w następnych latach wzrośnie o 75 tysięcy sztuk.

Wzajemnie za to został zniesiony zakaz, obowiązujący dotychczas, sprowadzenia pewnych towarów z Niemiec, wolny tranzyt towarów i mięsa przez terytoria obu krajów. Do przewozu emigrantów zostały dopuszczone 3 towarzystwa niemieckie przez Gdańsk i Gdynię. Samodzielnym kupcom i przemysłowcom niemieckim dano zezwolenie na osiedlanie się w Polsce na zasadach osobnego protokołu z lipca 1927 roku. Tak zakończyła się wojna celna, trwająca 5 lat przeszło.

Samolot uratował 50 robotników. Podczas odrabiania lodu w zatoce Botnickiej oderwała się od brzegu tafla lodu, na której znajdowało się 50 robotników. Wiatr pędził krę z ludźmi na pełne morze. Uratował ich przed niechybną śmiercią samolot, który w kilku lotach zabrał wszystkich robotników z kry.

Przesyłanie elektryczności bez przewodów. Marconi zapowiedział, że przygotowuje na otwarcie elektrotechnicznej wystawy w Sydney w Australii ciekawą niespodziankę.

Mianowicie, punktualnie o godzinie 11 zrana nacisnie on na swym jachcie znajdującym się w zatoce genueskiej taster, który zapali tysiące lamp elektrycznych w Sydney. Prąd do tych lamp dojdzie drogą powietrzną bez drutu, dzięki nowemu wynalazkowi Marconiego, pozwalającemu na przenoszenie siły elektrycznej bez przewodów. W Sydney będzie wówczas godzina 8 wieczór.

Przez kościół włamali się do składu jubilerskiego. Zbrodniarze już nawet kościołów używają do ochrony swej zbrodniczej działalności. W Wilnie zakradli się złodzieje do kościoła, wybili w nocy mur do przylegającego do kościoła sklepu jubilerskiego, rozpruili wielką kasę ogniotrwałą i skradli z niej brylanty, złoto i pieniądze wartości 200 tysięcy złotych.

Próba utworzenia rządu podjęta przez marsz. Szymańskiego nie udała się. Misję tworzenia nowego rządu otrzymał p. Szymański, marszałek Senatu. Po konferencji z marsz. Piłsudskim przedłożył stronnictwom sejmowym 4 warunki, od których uzależnia marsz. Piłsudski współpracę ze Sejmem. Kiedy zaś większość stronnictw na te warunki się nie zgodziła, uważając, że byłoby to równoznaczne z zrzeczeniem się praw i obowiązków, jakie Sejm ma zagwarantowane konstytucją, p. Szymański złożył misję tworzenia rządu do rąk p. Prezydenta. Wobec tego przesilenie gabinetowe trwa.

W Krakowie aresztowano 18 akademików za komunizm. Działalność komunistyczna wśród studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zwłaszcza żydów, zaczęła być groźna, tak że władze były zmuszone przyaresztować 18 studentów.

122 miljonowy budżet województwa śląskiego. Rada Wojewódzka przyjęła w dniu 21 bm. przeliminarz budżetowy na rok 1930/31, który wynosi przeszło 122 miliony złotych w wydatkach. Trzeba będzie dobrze się zastanowić, skąd wziąć dochody na pokrycie tak wielkich wydatków.

Śmierć 4 górników. W ostatnim czasie mają miejsce coraz częstsze katastrofy w kopalniach węgla. W przeszłym tygodniu wydarzyły się dwie, jedna w Brzezimach Śl. na kopalni „Biały Szarlej”, gdzie na jednym z chodników zarwał się filar, który przygniótł 3 górników. Po kilku godzinach pracy wydobyto 2 trupy i jednego ciężko rannego. Druga katastrofa wydarzyła się w Nowej Wsi na szybie „Gerhard”. Walący się filar zasypał 5 górników, z których 2 zostało przygniecionych na śmierć, 3 zostało ciężko rannych. Ciężką i niebezpieczną jest praca górnika.

Od Redakcji.

I. Sprawozdań z akademii przeciwbolszewickich osobno z każdej parafii nie zamieszczamy. Trudno byłoby pomieścić około 200 korespondencji. Ogólnie o wszystkich akademjach piszemy w artykule: „16 i 23 marca w Polsce”.

II. Stwierdzamy, że adresatem odpowiedzi redakcji w nrze 11 „Gościa” z dnia 16 marca nie był p. Józef Ulfik z Koszęcina.

Życia naszych parafii.

Katowice. Stowarzyszenie Mężów Katolickich przy katedrze odbyło swe miesięczne zebranie w piątek 7. marca o godz. 7-mej wieczorem. Jak zawsze, była i na tem zebraniu wielka sala Domu Związkowego przy katedrze zapelniona. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. inż. Jana Wójcika i powitaniu przez niego 60 nowych członków, przyczem prezes stwierdził, iż ilość członków już przekracza 900, wygłosił wykład ks. proboszcz Matheo o „religii w ludzkości”. Z wielkim zainteresowaniem słuchali zebrani tego wykładu. Przy ważnych wnioskach zostało dużo ważnych spraw załatwionych między innymi: 1. Sprawa rekolekcji dla mężów, które się odbędzie 3. 4 i 5 kwietnia i zakończy się 8 kwietnia uroczystym nabożeństwem i wspólną Komunią św., a następnie uroczystym zebraniem i wspólnym tradycyjnym śniadaniem. 2. Teatr, który dla Stowarzyszenia w teatrze miejskim odegrany miał być 8 i 15 marca, a to z tego powodu, że wszyscy członkowie z rodzinami na jednym przedstawieniu naraz w teatrze miejskim pomieścić się nie mogą. 3. Omówiono też sprawę Kasy Pośmiertnej do której opracowania ma być wybrana specjalna komisja. O godz. 9.30 zostało zebranie po odśpiewaniu pieśni „Serdeczna Matko” przez prezesa zamknięte.

Ruda. W parafii św. Józefa w czasie 40-godzinnego nabożeństwa kazania wygłosili ks. Kasperlik, generalny wikariusz, ks. proboszcz i ks. wikary. Świątynia była przepelniona, do Komunii św. przystąpiło wiele osób. Odkąd ks. radca Skrzypczyk objął parafię, stowarzyszenia kościelne rozwijają się nadzwyczaj pomyślnie, liczba ich członków rośnie, a praca prowadzona w duchu akcji katolickiej pogłębia się. Zarówno Stow. Mężów Katolickich, jak Kongregacja Marjańska i SMP pracują zgodnie, w harmonii, z wyteżeniem swych sił, by swoje zadania jak najlepiej spełnić. Stow. Matek Chrześcijańskich liczy już w swych szeregach 600 członków.

Strumień (Walka z alkoholizmem). Staraniem miejscowych obywateli i w porozumieniu z sekretariatem Stow. Abstynenckich odbyło się w niedzielę 9. lutego zebranie przeciwałkoholowe, któremu przewodniczył miejscowy burmistrz p. Pusch. Referat wygłosił w obecności przeszło 100 obywateli ze wszystkich sier sekr. p. Kunsdorff z Katowic, dając pogląd na ruch abstynencki zagranicą i na konieczność walki z alkoholizmem w kraju. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której zabierali głos pp. dr. Kwak, burmistrz Pusch, Onieziński i inni, domagając się przeprowadzenia intensywnej walki

Dywany, chodniki-kokosowe

do wykładania kościołów

brokaty, firanki, koldry, materiały wełniane i sukna. Jedwabie, płótna i bielizna damska

„MERKUR” KATOWICE

Telefon 3-01

ulica 3-go Maja 15

Jedyny chrześcijański sklep na Katowice



ROBUS
ROBUS
ROBUS
ROBUS
ROBUS
ROBUS
ROBUS

7 prawd o Robusie!

jest w języku Latynów oznaczeniem siły, mocy!
jest snopem światła w szarej dolii codziennej!
jest błogosławionem rozwiązaniem kryzysów społecznych!
jest tanim i pewnym warstwatem pracy domowej!
gwarantuje 300 złotych miesięcznego dochodu!
jest niedoścignioną uniwersalną maszyną trykotarską!
kosztuje tylko zł 340,— gotówką, reszta na spłaty!

Napiszcie jeszcze dzisiaj do jedynej w kraju firmy, której zastugą jest wprowadzenie „Robusa” na rynek polski:

Tow. Handlowe Kalisz i Ska

Cieszyn, ulica Trzech Braci 6

Tysiące listów pochwalnych. Samouczki bezpłatnie w języku polskim i niemieckim, gwarantują wyuczenie się łatwej pracy na Robusie. Gwarantujemy skup gotowego towaru.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Warszawa: „Haga” Dom Zast. i Zieści, Długa 9
Kraków: Małopolski Leon, Rękawka 8 (sklep)
Poznań: Kucharski Zygmunt, Strumykowa 11
Gdańsk: Małska Z., Chelmska 40 i. p.
Bytom Nowy: Hanel Jerzy, Stalowa 5
Król. Huta: Florent. Kwartar, Młodzieckiego 34 H.
Nowy Targ: Silber Emanuel, Ludziewska 136

z alkoholizmem. Nader wzruszająca była scena, kiedy jedna z kobiet obecnych wezwala mężów do walki z alkoholizmem, bo ciężko doznała co to znaczy mieć męża pijaka, gdyż mąż tej cały majątek odziedziczony po ojcach przepił, a ja samą z kilkadziesiąt dzieci pozostawił w najstraszniejszej biedzie. W dyskusji zabierali głos także restauratorzy; zalecali szerzenie uświadamienia wśród mas społeczeństwa, bo gdy będzie uświadamienie, nie będzie nadużywania alkoholu. Po tak żywej dyskusji wybrano komitet, któremu jednogłośnie powierzono przeprowadzenie dalszej akcji przeciwalkoholowej w Strumieniu. Do komitetu wybrano następujące osoby: ks. dziekana Gałuszke, ks. Rottera, panie Mecnówną, Żebrokovą, Szkrupową, panów burmistrza Puscha, Gnieźnieńskiego, nauczyciela Pustówkę, dra Kwaka, insp. Bohacza, kom. policji Stechnickiego, Kojzara, Wiebeckę, Lazara, Krzempla, Winiarskiego. Jak wielkie istnieje w Strumieniu znużenie alkoholowi, świadczy fakt, że na 2000 mieszkańców jest aż sześć gospód, do tego, jak twierdził jeden z restauratorów, w składach sprzedaje się jeszcze rocznie za 40,000 zł wódki.

Po zebraniu odbył komitet posiedzenie; na prezesa wybrano p. dra Kwaka, a p. Gnieźnieńskiego sekretarzem.

Rybnik. Bawiący obecnie na Śląsku biskup północnych Chin odprawił w kościele św. Antoniego Sumę pontyfikalną w dniu 30 marca br. Kazanie misyjne wygłosił jeden z księży misjonarzy. Po południu o godz. 5 odbędzie się na sali domu parafialnego wykład misyjny.

Katowice. Walne Zebranie Katolickiego Związku Abstynentów Kolo Katowice przy katedrze odbędzie się w niedzielę dnia 30 marca rb. o godz. 17-tej w Domu Związkowym. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. Ze względu na ważność posiedzenia uprasza się członków o liczny udział. Goście mile widziani.

Katowice. Służba domowa Chrześcijańskich Związków Zawodowych ma swoje miesięczne zebranie w środę 2 kwietnia o godz. 7,30 w hotelu „Wypoczynek”, ul. św. Jana 10.

Król. Huta. Miesięczne posiedzenie Koła Abstynentów w Król. Hucie odbędzie się dnia 30 marca rb. o godz. 17-tej na sali Domu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przy ul. Piłsudskiego 1. O liczny udział członków i gości upraszamy.

Goczałkowice. Jak po łune lata, tak i tego roku odbędzie się pielgrzymka na Kalwarię Zabrzędowską. Chcących wziąć udział w tej pielgrzymce uprasza się o najrychlejsze zgłoszenie się celem zamówienia pociągu.

Zgłoszenia przyjmują pp. Jerzy Lazarek, Goczałkowice Dolne i Karol Żmij, Wielka Wisła. Wylazd dnia 13 kwietnia ze stacji Pszczyna.

Co czytać?

„Wielki Tydzień w Kościele” napisał ks. prof. Teodor Czaputa. Kraków 1930. Nakładem „Towarzystwa popierania prasy katolickiej i wydawnictw katolickich”. Cena 2 zł.

Z niemałą radością powita lud nasz ukazanie się książeczki, która jest niczem innym, jak przesłannym modlitewnikiem na czas Wielkiego Tygodnia. Znajdzie tam pobożny chrześcijanin wszystkie modlitwy, pieśni kościelne, ceremonie, począwszy od Niedzieli Palmowej do Wielkiej Soboty włącznie. Z tą książką-modlitewnikiem w ręce będzie mógł brać żywy udział wraz z duchowieństwem w przesłannym, a tak wzruszających ceremoniach i obrzędach liturgicznych Wielkiego Tygodnia. Przeto możemy gorąco polecić każdemu nabycie tej książki-modlitewnika.

Cena, jak na dzisiejsze stosunki, niewysoka. Zamawiać można pod adresem: Towarzystwo Popierania Prasy Katolickiej i wydawnictw katolickich, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11.

Bobicz H. ks. dr. „Biedaczyna z Asyżu”. Str. 364. Księgarnia św. Wojciecha. Cena 10 zł.

Jest to zbiór nauk (w Biedaczynie przedmowa) dla braci tercjarzy praktycznie ułożony. Autor ukazuje słuchaczom istotę reguły tercjarzkiej, wyjaśnia szczególne obowiązki braci i podnosi znaczenie niektórych uroczystości kościelnych w życiu tercjarzy. Dzięki jasnemu i prostemu wysłowieniu umie trafić do dusz pobożnych sióstr i braci, a dzięki systematyczności wykładu umie ogarnąć całokształt zadań, leżących przed członkami trzeciego Zakonu. Polskie piśmiennictwo religijne pozyskało w dziele ks. dziekana Bobicza nieoceniony, jedyny gruntowny przewodnik, bez którego nie będzie się mógł obyć żaden kierownik duchowny zgromadzeń tercjarzskich.

Ks. Pichenot, arcybiskup Chambéry. „Ewangelja Eucharystii czyli życie ukryte Pana naszego Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie Ołtarza”. Tłum. M. K. Str. 479. Księgarnia św. Wojciecha. Cena 9 zł.

Jest to jedna z najpiękniejszych książek, poświęconych życiu Chrystusa Eucharystycznego. Autor umiał głębie mistyczną połączyć z myślą serdeczną o zbawieniu tych, którzy w różnych okolicznościach życia wpatrywać się będą we wzór najdoskonalszy — Zbawiciela w Najśw. Sakramencie. W dziele tem światobliwy autor wycisnął znamie własnego gorliwego umiłowania Eucharystii i, tak jak on dawniej, tak czytelnicy jego dzisiaj czerpać będą z Eucharystii źródło łask ku pewności żywota wiecznego. Książka jego i pod względem stylowym niepospolita, wskazuje się już w trzecim wydaniu polskim.

Porady prawne.

P. K. Giełtowski. Z podanego nam stanu sprawy wynika, że sprawa jest dla Pana niepomyślna. Decydującym jest w tej sprawie fakt zawarcia ugody sądowej, która ma wogóle w każdym procesie znaczenie bardzo silne i prawie niewzruszalne, bo tylko w niektórych wypadkach można obalić ugodę sądową. Sądzimy jednak, że należałoby zwrócić uwagę na zasadę uczciwości i słuszności, to z tej zasady wynikałoby, że po przerahowaniu na 15% hipoteka z 1918 r. wyniosłaby zgóra 450 zł, gdy tymczasem owe 15.000.000 = w 100% dają zaledwie 50 zł.

Radzimy oddać sprawę adwokatowi, szczerze, że to jest w ostatniej instancji.

Kalendarz rekolekcyjny.

Kursy rekolekcyjne w Kokozykach na rok 1930.

Dla nauczycieli szkół średnich i zawodowych: 2—6 kwietnia.

Dla panów z inteligencji: 10—13 kwietnia.

Dla nauczycielek szkół średnich i zawodowych: 14—17 kwietnia.

Dla pań z inteligencji: 5—9 maja.

Dla matek: 2—6 czerwca.

Dla młodzieży męskiej: 7—10 czerwca.

Dla męczyzn: 11—15 czerwca.

Dla maturzystów: 21—24 czerwca.

Dla maturzystek: 25—29 czerwca.

Rekolekcje rozpoczynają się zawsze pierwszego dnia o godz. 8. wieczorem i kończą się ostatniego dnia Komunią św. generalną około godz. 8. rano. Bliższych informacji dotyczących rekolekcji, zasięgnąć można u swego kościoła proboszcza, gdzie też i karty rekolekcyjne i znaczki oszczędnościowe nabyć można.

Dojazd do Kokoszyce z Katowic: kierunek Rybnik—Wodzisław; z Cieszyńskiego: przez Pawłowice—Wodzisław.

Zgłoszenia na rekolekcje skierować pod adresem: Dom misyjny w Rybniku, albo: Księżówka Kokoszyce, poczta Wodzisław.

Odpowiedzi Redakcji.

Autorka wierszy „Stracony” i „Dzieci się bawią”. Wiersze nie nadają się do druku.

P. Płotka, Rybnik. Adresu nie znamy. Proszę zwrócić się do księży Misjonarzy Kraków Stradom lub Kraków Kleparz.

H. Cz. Ryminy popolite, wiersz nie nadaje się do druku.

P. T. P., Nikiszowiec. Okładkę żądanych nie mamy. Prosimy o dalsze rozpowszechnianie „Gościa” — rozpowszechnianie katolickiej prasy jest czymś prawdziwie apostołskim. O fotografię prosimy, może nada się do pomieszczenia.

P. J. Sosnica, Miotek. Prosimy zwrócić się do następujących Zakonów: 1) ss. św. Jadwigi Bogucice Zakład Markiecki, matka prowincjałka m. Szopówna; 2) ss. Służebniczek N. Marii Panny Panewnik, przełożona prowincjałka s. Pawliczanka; 3) ss. św. Marii Różdzień-Szopienice, szpital hutniczy.

Drukiem: Księg. i Druk. Katol. S. A. Katowice. M. Piłsudskiego 58.

Spółdzielnia rolniczo-handlowa

»ROLNIK«

w Rybniku, ulica Dra Grażyńskiego 9
(wprost naprzeciw Sądu)

Poleca nas sezon wiosenny:

Wszelkie nasiona koniczyń, buraków, marchwi żółtej i białej, raigras, t. motkę, groch polny, seradeję, łubin żółty i niebieski, petuszkę, wykę.

owsy i jęczmień oryginalne „Svalöf”,

ziemniaki, sadzonki i t. d.

Nawozy sztuczne wagonowo i detalicznie po oryginalnych cenach i warunkach Państwowego Banku Rolnego.

Wszelkie pasze treściwe, jak makiuchy lniane, słonecznikowe, palmowe, kokosowe, orzech ziemny, mieszanek „Agrikola”, sruł sojowy, jęczmień, kukurydziany, otręby żytnie i pszenne, sól jadana i bydlęcą, słomę, ziemniaki jadalne i fabryczne.

Maszyny i narzędzia rolnicze, specjalność kosi światowej sławy. Zastępstwo wirówek firmy „Alfa-Laval” i wylegarek sztucznych drobiu f-y Nickerl & Co., Wiedeń. Materiały budowlane, jak cement, wapno, pape, smołę, lepnik, gwoździe, dachówkę „Eternit” i t. d.

Dostawa wagonowa i detaliczna.

Obsługa rzetelna.

Członkom dogodny warunki spłaty.



Na podłogę, drzwi,
okna i meble
poleca po niskich cenach

farby,
lakiery,
pokosty

w najlepszych przedwojennych gatunkach

W. PROKOP,
Wodzisław.



Baczność!

Najlepsi wybrali
mebli z własnych warsztatów na dogodnych warunkach.
poleca

E. Winkler, Rybnik
przy starym kościele.

Baczność Narzeczeni!

MEBLE

kupujcie tylko u

Antoniego Chruszcza,
tylko Dąb, ulica Dębowa 2 i 25
telefon 1372

Najtańsze, na lepsze i największy wybór kompletnych pokoi i mebli poodyńskich za gotówkę i na raty.

Dojazd tramwajem, 10 minut od rynku katowickiego. Przystanek kościół Dąb

Meble

wszelkiego rodzaju
poleca

Spółka Stolarska
Sp. z o. odp.

Katowice, ul. 3-go
Maja 26 Tel. 1898

Meble słynące, okna, drzwi i umeblowanie wykonuje solidnie pod gwarancją

Edward Huzik
stolarz z zapędem elektrycznym
Lubimiec, Dworcowa 6

Kursy mody

szyje najnowszej mody, od 50 zł, szyje sukien, kostiumów od 10 zł. „NIUTA”.

Katowice
ul. 3-go Maja 29ⁿ



Proszę jeszcze dziś zażądać nowy ilustrowany cennik nasiona, drzewka owocowe i różety. Fr. Garimann
Poznań,
Wielkie Gany 21
za darmo.

Zegarki budziki
najkorzystniej kupuje się w firmie

J. Smoczyk
Katowice
ul. 3-go Maja 7.

Halo!

Halo!

Wiosna.

Nadeszły modele, płaszcze damskie, męskie i ubrania oraz obuwie.

ST. KUCHLEWSKI

Król Huta, Tarnowskie Góry,
Wolności 23, Krakowska 18,
tel. 12-29 tel. 529.

M. Hadryan

Król Huta, Wolności 18, Telef. 1172

Poleca w wielkim wyborze kapelusze, krawaty, bieliznę oraz czapki i edznaki dla wszystkich szkół i towarzyszy.

Wywłaszczając się z obłędny składam najserdeczniej podziękowania N. M. Sercu Jezusowi, Matce Boskiej, św. Józefowi i św. Teresce od Dzieci Jezus za wysłuchaną prośbę.

Pewna służąca.

Obrazę

wyrządzoną p. Santarius odwołując i przeprasza.

M. Schuba.

Skład i Fabryka mebli Dracina Jojko, Rybnik

ulica Sobieskiego 3

Oddział w Szamotanie ul. Wandy nr. 21

Oddział w Tarn. Górach

Nowy Rynek 7

polecają

meble i wyroby
tapicerskie

po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach

Dostawa własnym samochodem do domu

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetry 1-lamowy na stronie 7-mio lamowej — 20 gr. Wiersz milimetry 1-lamowy w tekście 100 gr. przy powtórzeniu udziela się rabatu.

Wolnym od wszelkich



bólów reumatycznych, gośćcowych, nerwobólów stanic się ten, kto używa systematycznie znakomite naciernie p. n.

Ichtioментol
wszędzie do nabywa

Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk:

Laboratorium Liem, aptekarka Mra. Szymona Edelmana
Lwów, Teatynska 16/2

Wysłać się za poprzednim nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowym:
2 flaszki Ichtioментolu z opłaconą pocztą i opakowaniem 7,80 zł
5 flaszek Ichtioментolu z opłaconą pocztą i opakowaniem 13,— zł
10 flaszek Ichtioментolu z opłaconą pocztą i opakowaniem 24,— zł

Wielki skład kompletnych

sypialni, jadalni, pokoi męskich

urządzenia kuchenne, meble wyścielane i klubowe garnitury solidnie i elegancko wykonane. Przy zapłacie gotówką bezsprzecznie najtańsze źródło zakupu. Raty dozwolone.

Berta Slotosch, skład mebli

Królewska Huta, ul. 3-go Maja 11 i 13, Telefon 1560

Meridiol *anty-sentymentalny*
UŻYWAJĄ MILJONY.



NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK DOMOWY
WNOCI DO KAŻDEGO DOMU POMOC I UKOJENIE
ZADAC W APTEKACH I DROGERIACH

ELEKTRO-RADIO

Właśc. Bolesław Władysław Spika Telefon 1505
Król. Huta, ul. Sienkiewicza róg Kazimierza 7.

Sprzedają aparatów i części radiowych oraz wszelkich artykułów elektrotechnicznych. Sprzedaż rowerów, gramofonów, płyt gramofon. wyrobu zagranicznego i krajowego oraz części do rowerów i gramofonów.

Zastępstwo akumulatorów VARTA.

Sprzedają za gotówkę i na dogodn. warunkach spłaty

Nowe lekcje stenografii polskiej i niemieckiej, pisanie na maszynach różnych systemów, korespondencji handlowej w obu językach rozpoczyna się w początkiem kwietnia
KATOWICE, Plebiscytowa 4, I. ptr.

Uwaga! **Kupujący meble!** Uwaga!

Z powodu objęcia interesu NOGLINSKI i SKA sprzedam mój bogato zaopatrzony skład, jak kompletny

**Jadalnie, sypialnie,
pokoje męskie,
urządzenia kuchenne,**

tylko pierwszorzędną fabrykaty z pełną gwarancją po cenach fabryki i na bardzo dogodnych warunkach spłaty Części uzupełniające jak: garnitury klubowe, leżanki, kanapy, bieliznarki, stoły jako też łóżka różnego rodzaju Oglądać można bez przymusu kupna Proszę uważać na rzetelną obsługę Dostawa do domu bezpłatna

Dom Mebli K. Slischka

tylko Katowice, ulica Marszałka Piłsudskiego 10, dawn. Nogliński i Ska.

POLSKI BANK RAIFFEISENA

Spółdzielnia zap. z ograni. odpow.

w Katowicach, ulica Gliwicka 3.

Centrala kas oszczędności i pożyczek

Przyjmuje wkłady w złotych i dolarach przy wysokim oprocentowaniu, udziela pożyczek i dyskontuje weksle członkom, pośredniczy w ulokowaniu kapitałów na gospodarstwach rolnych za zabezpieczeniem hipotecznym, załatwia wszelkie czynności bankowe.

Kolektura Loterii Państwowej.



**Największa w Polsce
Odlewnia Dzwonów
Braci Felczyńskich**

w Kaluszu, ulica Siwicka nr. 5
i w Przemyśle, Kosińskiego 63 a.

Firma istniejąca przeszło 120 lat

Odnaczona licznymi medalami i nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych a między temi:

Wielki Złoty Medal P. W. K. w Poznaniu 1920 r. — Grand Prix Liege (Belgia) W. M. 1928 r. — Złoty Medal Włno W. Rol. Przem. 1928 r. — Grand Prix Paryż W. M. 1927 r. — Wielki Złoty medal W. Kośc. 1909 r. — Złoty Medal Stryj W. Rol. Przem. 1909 r.

Dostarcza dzwony wszelkich rozmiarów i tonów. Przelewa stare nieużyteczne dzwony. Wytenaja kompletne żelazne dzwonnice, posiada stale na składzie wielką ilość dzwonów gotowych.

UWAGA: Dzwony które mają być dostarczone na Wielkanoc należy zamawiać przynajmniej sześć tygodni wcześniej.

Rozpowszechniajcie

„Gościa Niedzielnego”!

PIEGI
plamy,
liszaje
zmarszczki
usuwa i odmładza
Paletyna



ROWERY

na raty i za gotówkę, naj-
lepszej jakości

raty miesięczne . . . zł 20
wpłaty zł 40

kupuje się najtaniej
w firmie:

COLUMBUS

właśc. Jan Sobierajski
Poznań, Wrocławska 15

Cenniki
wysyłam bezpłatnie!

Piotr Kamiński, Królewska Huta

ul. Wolności, narożnik ul. Sienkiewicza

Skład konfekcji męskiej
Pierwszorzędny oddział krawiecki

Na Wielki Post

poleca codziennie żywe kar-
pie i liny, świeże ryby, ryby
ręczne i morskie,

kotlety rybne

z własnej wędzarni i fabry-
ki konserw rybnych.

Poleca świeże piklingi,
śledzie opiekane i wszelkie
marynaty z znakiem ochron-
nym „HANSA”

Hamburska Hala Ryb

Katowice, ul. Dąbrowska 14
Telefon 14,20

Mydło „Kollontay”
z pralką
obecnie:
jeszcze twardsze —
jeszcze oszczędniejsze —
jeszcze silniej
perfumowane,
a więc:
jeszcze lepsze i
korzystniejsze!
bez podwyżki ceny!

Wypróbujcie, a prze-
konacie się! W każdym
lepszym sklepie otrzy-
macie można mydło tej
słynnej marki.

Jedyny wytwórca: Eryk A. Kollontay, fabryka chemiczna, Katowice-Brynów.

Nie ulega wątpliwości,
że Emulsja tranowa marki

„CONCORDIA”

wyrobiana z najlepszych surowców i polecana
przez wielu lekarzy jest znakomitą środkiem
odżywczym i wzmacniającym dla dzieci i dorosłych
Spróbuj a przekonasz się, że i krajowe
wyroby nie ustępują pod żadnym względem
podobnym wyrobom zagranicznym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Pryw. kursy stenografii

polskiej i niemieckiej i pisanie na ma-
szynach różnych systemów metodą
koncentryczno-dziesięciopalcową

Wyszkolenie aż do perfekcji
przez pierwszorzędne siły wykła-
dające.

rozpoczynają się z dn. 1 kwietnia b.r
Zgłoszenia przyjmuje

Przewłoka w Katowicach,
ul. 3-go Maja 19, II. w podwórzu

Czytajcie tylko katolicką prasę!

WAWEL W ODNOWIONEJ SZACIE



Na lewo: Wawel odnowiony.



Na prawo: Wieża Zygmuntowska na Wawelu.



Arkady wawelskie.



Podwórzec arkadowy.



Sala poselska z przepięknym arrasem, przedstawiającym pierwszych rodziców w raju.



Na prawo: Jedna z sal.



Góra Oliwna z Ogirodem Getsemańskim.



Ogród Getsemański



Kościół w Ogirodzie Getsemańskim.



W szkole na Korei



Stowarzyszenie św. Dzieciństwa Pana Jezusa w Siemianowicach w dniu poświęcenia chorągwi.



Ochronka w Nowym Bytomiu.